

**Data w numerze:**

Anglosasi gospodarzą w Niemczech  
W lubelskiej Komisji Ujawnienia członków podziemia  
Antoś „partyzant”  
Lubelszczyzna przed sezonem budowlanym  
Ze sportu

# SZTANDAR LUDU

**PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ**

ROK III Nr 62 (649)

LUBLIN

Wtorek

4. III. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

## Fischer, Meissinger i Daume

### skazani na karę śmierci

### Leist — na 8 lat więzienia

#### Wyrok w procesie Fischera

WARSZAWA (PAP). Ogłoszenia wyroków na katów Warszawy oczekiwali szerokie rzesze ludności stolicy z wielkim zainteresowaniem. Już na długo przed zapowiedzianym terminem sala rozpraw Najwyższego Trybunału Narodowego wypełniła się tłumem publiczności, pragnącej asystować przy wielkiej akcji sprawiedliwości dziejowej. Wreszcie eskorta wprowadziła oskarżonych, którzy wykazują wyraźne ożywienie. Wkrótce po ich przybyciu wchodzi na salę komplet sędziowski, ławnicy, prokuratorzy i protokolanci. Stojąc w głębokim milczeniu obecni wysłuchują sentencji wyroku, który odczytuje przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego Mieczysław Guntner. W ciszej sali są dowej przerywana jedynie szmerem pracujących aparatów filmowych padają wypowiedziane spokojnym miarowym głosem słowa charakterystyczne dla działalności oskarżonych. Oskarżeni oświeceni są jaskrawym światłem jupiterów filmowych. Fischer patrzy prosto przed siebie utkwivszy wzrok w ścianie. Obok niego Leist ze skupieniem patrzy na Trybunał, a Meissinger całkowicie spokojnie patrzy na przemian na ziemię i na odczytującego wyrok przewodniczącego. Daume opuszcza zupełnie równowagę.

Jego małe oczka biegają niespokojnie po całej sali. Widocznie prześladowa go wspomnienie tego wyroku, który Polizeigericht ferował przed siedmioma laty w zimową noc w Wawrze. Kiedy przewodniczą-

cy odczytuje pierwszy fragment wyroku, z którego wynika, że za jedną ze swych zbrodni Fischer skazany został na 6 lat więzienia przez nieświadomy procedury tłum przechodzi wyraźny pomruk niezado-

wolenia, który na chwilę zagłusza słowa prezesa Guntnera, ale kiedy ta krótka wrzawa zo staje opanowana, dalsze ustępy wyroku przekonują słuchaczy, z których każdy niemal mógłby być świadkiem oskarżenia, że sprawiedliwości staje się zadość. Na postanowienie Trybunału sala reaguje cichym szmerem uznania. Wyrok odczytany, wszyscy siadają. Fischer wykrzywia swą twarz w wyraźnym grymasie uśmiechu.

Następuje odczytanie uzasadnienia wyroku. Za czyny powyżej opisane z mocy odno-

śnych przepisów prawa Najwyższy Trybunał Narodowy skazał Ludwika Fischera na łączną karę śmierci i utratę praw obywatelskich, praw honorowych na zawsze. Taką samą karę Trybunał orzekł w stosunku do Józefa Meissingera i Maksa Daume. Ludwik Leist skazany został na karę łączną 8 lat więzienia i pozbawienie publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5. Na poczet orzeczonej kary Trybunał zaliczył Leistowi okres tymczasowego arestowania od dnia 19. VI. 1945 roku do 3. III. 1947 roku.

## Przed podpisaniem francusko - brytyjskiego traktatu

### Rozszerzenia układu na ZSRR i USA domaga się prasa francuska

PARYŻ (PAP). W paryskich kołach politycznych omawia się w dalszym ciągu szczegóły dotyczące traktatu francusko - brytyjskiego, którego podpisanie nastąpi we wtorek w Londynie. Artykuły wstępne dzienników paryskich, które wskutek strajku zostały nadane przez radio, poświęcone są temu problemowi. Większość dzienników nie kryje swego zadowolenia z poro zumienia. Prawicowy „Figaro” wyraża życzenie, aby układ brytyjsko - francuski rozszerzono na ZSRR i Stany Zjednoczone i w ten sposób utworzono pakt czterech mocarstw, które stanowiłyby podstawę bezpieczeństwa świata.

Niezależny „Franc Tireur” podkreśla, że Wielka Brytania po raz pierwszy w swych dziejach zawiera pakt przeciwko mo-

żliwości agresji, nie czekając aż agresja ta będzie bliska. Dziennik zaznacza jednak, że podpisanie traktatu przeciwko agresji nie oznacza tego samego, co działanie, celem zapobieżenia agre-

sji. Francja pragnie, aby traktatowi towarzyszyły czyny takie, jak zwiększenie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry do Francji, zabezpieczenie odpowiednich odszkodowań i denazyfikacja.

## Podpisanie sojuszu brytyjsko - francuskiego

PARYŻ (PAP). Dnia 4 bm. o godz. 15 ministrowie Bevin i Bidault mają wygłosić w Dunkierce przemówienia po podpisaniu sojuszu brytyjsko - francuskiego. W trzy godziny po podpisaniu paktu, zostanie on opublikowany.

## WPalestynie znowu rozgorzały walki

### Stan wojenny w miastach

Agencja Reutersa donosi, że żydowska organizacja terrorystyczna na szerokim froncie, rozpoczynając się na przesłaniu 80 mł, przeszła do ataku, który rozpoczął się od zamachu bombowego na kasyno oficerskie w Jerozolimie. Cyfra ofiar późną nocą podniosła się do 16, w tym 6 wojskowych brytyjskich, 3 osoby jeszcze nie zostały odnalezione wśród gruzów. Z kół miarodajnych donoszą, że plan marszałka Montgomerya opanowania sytuacji w Palestynie, tzw. operacja „Hippo” ma wejść w życie w najbliższych godzinach. Przewiduje on wprowadzenie stanu wojennego i masowe oblawy w okęgach najbardziej objętych terrorem. Eksplozja w Jerozolimie, jedna z najstraszliwszych od czasu za-

machu na hotel króla Davida w lipcu ub. roku, była pierwszym atakiem, po którym nastąpiło szereg innych w Haifie i w innych miejscowościach. W Haifie miało miejsce 5 eksplozji w dzielnicy portowej. Jak twierdzą, do ki naftowe wyleciały w powietrze.

Według ostatnich wiadomości wojskowego wywiadu brytyjskiego, terroryści o godz. 20,30 zaatakowali obóz wojskowy w Hadera z armat. Również i obóz wojskowy w pobliżu Nathanya był ostrzeliwany z moździerzy. Według danych oficjalnych, ofiary ze strony brytyjskiej wynoszą 16 osób zabitych.

W gęsto zaludnionej żydowskiej dzielnicy robotniczej w Jerozolimie — Mea Shearim, wprowadzony został w sobotę dnia 1

bm. o północy stan wojenny. Nieco później stan wojenny został rozciągnięty na Tel-Aviv, Petah-Tigvah, Ramatgan oraz wieś Bnei Bvak.

## Wojna domowa w Grecji

BELGRAD (PAP). Agencja Taniug donosi o trwających od tygodnia zaciętych walkach w greckiej armii demokratycznej w okęgach Farsale. Siły partyzanckie przekraczają tam już 1000 żołnierzy. Partyzanci mimo wielkiego oporu wyzwolili wieś Katosotirilli, gdzie znajdowały się główne magazyny kolaboracyjisty Surlasa. Również zacięte walki toczą się o okęg Farsala szczególnie o miejscowość Sofades, w której oddziały rządowe są wspomaganie przez czołgi i 3 samoloty.

Partyzanci przenikają do przedmieść Wolosa. Z powodu wielkiej ilości zerwanych mostów jest sparaliżowana komunikacja kolejowa między Wolosa a Tricale.

## Hitlerjugend organizuje bandy

BERLIN (PAP). Radzieckie władze wojskowe aresztowały 28 Niemców w wieku lat od 17 do 20, b. członków Hitlerjugend, którzy zorganizowali w cztery bandy, dokonywali zbrojnych napadów na miejscową ludność.

## Demokracja polska nie wywiera zemsty

### Dziennik praski o amnestii w Polsce

PRAGA (PAP). — Dziennik praski „Prace” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla znaczenie ogłoszonej ogólnej amnestii w Polsce. Demokracja polska — pisze dziennik „Prace” — wykazała, że jej celem nie jest wywieranie zemsty na przeciwnikach politycznych, ale pierwsza wyciągnęła rękę do zgody, wezwwała wszystkich swych dotychczasowych

nieprzyjaciół do zaprzestania walki i rozpoczęcia twórczej pracy nad odbudową Polski.

## PODZIEMIE UJAWNIA SIĘ

BIAŁYSTOK (PAP). — Od dnia 22 do 25 lutego br. w województwie białostockim ujawniło się 32 członków WIN-u,

2 NZW i 1 NSZ.

Ujawnieni, po zgłoszeniu się do władz bezpieczeństwa, złożyli 7 automatów, 4 karabiny, 2 granaty, 2 pistolety, 1 RKM i jedną maszynę do pisania.

Wśród ujawnionych znajduje się zastępca prezesa białostockiego okęgu WIN, pseud. „Zegota”. Przekazał on Bezpieczeństwu kasę białostockiego okęgu WIN, zawierającą 785 rubli i 120 dolarów w złocie.

Ponadto zgłosiło się dwóch deserterów. Ujawnili się członkowie nielegalnych organizacji w województwie białost-

stockim rozpoczęło się jeszcze przed uchwaleniem amnestii i poprzednio w dniach od 17 do 22. II. ujawniło się 35 członków nielegalnych organizacji. Do dnia 1. III. zgłosiło się dalszych 89 członków band.

ZAKOPANE (PAP). W ostatnich dniach do posterunku miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa zgłaszają się grupy band leśnych, celem ujawnienia się.

Dotychczas ujawniło się ok. 30 osób, które, po oddaniu broni i wystawieniu im dowodów, zostały zwolnione.

## Czang-Kai-Szek pragnie przedłużenia wojny domowej w Chinach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Nankinu, że gen. Czu-En-Lai, przywódca komunistów chińskich, zawiadomił generalissimusa Czang-Kai-Szeka drogą telegraficzną iż podpisanie rozkazu usuwa-

jącego przedstawicieli komunistów z terytorium rządu centralnego, oznaczać będzie, że Czang-Kai-Szek pragnie wojny domowej i zamyka drogę do ewentualnych rokowań.

# Anglosasi gospodarzą w Niemczech

Realizując uchwały poczdamskie, Sojusznicza Rada Kontroli ustaliła wielkość produkcji niemieckiej na r. 1946. Pamiętamy wszyscy, jakie dyskusje wywołała ta sprawa, jak ze strony pewnych kół anglosaskich wysuwano żądania podwyższenia ustalonych norm. Przypomnijmy tutaj pokrótce najważniejsze liczby ustalone wtedy dla produkcji niemieckiej.

Produkcja stali miała wynosić 5,8 mil. ton, miedzi — 140.000 ton, cynku — 135.000 ton, ołowiu — 120 tys. ton, węgla — 155 mil. ton, tekstylii — 655.000 ton. Niepokojącą zwłaszcza była wielkość produkcji stali, albowiem zdolność produkcyjna zakładów niemieckich znacznie przekraczała 50% poziomu przed wojennego.

Obecnie, po przeszło rocznej gospodarce na okupowanych terenach, możemy zobrazować jak wyglądała w rzeczywistości produkcja niemiecka. Liczby świadczą o ciągłym jej spadku. Produkcja węgla spadła z 41,4% wydobycia przedwojennego w styczniu 1946 do 38,2% w lipcu ub. roku.

Produkcja surowców spadła w okresie 5 miesięcy z 180 tys. ton na 149 tys. ton, produkcja stali w tymże czasie z 250 tys. ton do 177 tys. ton, produkcja walcowni z 203 tys. ton na 171 tys. ton. Produkcja stali wynosi zaledwie 1/3 dozwolonej ilości. Sytuacja węgla jest wprost katastrofalna wpływając w sposób decydujący na inne gałęzie przemysłu. Sytuacja ich nie jest o wiele lepsza. W zachodniej strefie okupacyjnej zamknięto około 60% przedsiębiorstw. Są tereny, gdzie cały przemysł jest unieruchomiony.

W tej sytuacji jeden z przemysłowców angielskich wysunął twierdzenie, że spór o to, czy Niemcy powinny produkować 5 mil. ton stali, czy też 13 jest ściśle akademickim. Czy jednak tak jest w rzeczywistości i czy za tym ponurym obrazem przemysłu niemieckiego nie kryją się jakieś inne tendencje?

Spadek produkcji niemieckiej nie jest bynajmniej wynikiem niezaradności anglosaskiej administracji okupacyjnej. Dzieje się tak dlatego, że jest to na rękę interesom kapitału anglosaskiego. Anglosaskie władze okupacyjne świadomie hamują rozwój przemysłu niemieckiego.

W ten sposób określone kółka wielkiego kapitału dążą do skompromitowania uchwał poczdamskich, do wykazania, że nie mogą one doprowadzić do uporządkowania gospodarki Niemiec na platformie jednolitego organizmu gospodarczego. Stąd wyłania się wniosek, że należy dążyć do rozczłonkowania Niemiec.

Dezorganizacja gospodarki w zachodnich strefach okupacyjnych sprzyja penetracji kapitału anglosaskiego. Nacisk kapitału anglosaskiego na przemysł niemiecki stał się coraz silniejszy i skuteczniejszy: coraz więcej przedsiębiorstw niemieckich, nie mogąc sobie poradzić z trudnościami, przechodzi w ręce firm angielskich i amerykańskich.

Jednocześnie z tym wysuwa się sugestia, że małe i średnie państwa stały się nie rentownymi z punktu widzenia gospodarczego i wobec tego należy tworzyć większe organizmy. Jest to znana już nam śpiewka o „Blokach zachodnim” względnie Europejskich Stanach Zjednoczonych”. Gospodarcze połączenie obu stref zachodnich — angielskiej i amerykańskiej, zdaje się, jest jednym z etapów tej polityki.

## Wytyczenie granic wojennego obszaru Triestu

BELGRAD (PAP). Delegacja jugosłowiańska z pułkownikiem Milo Kalibarda na czele udała się do Triestu, gdzie nastąpi spotkanie z delegacją włoską w celu wyznaczenia prowizorycznej granicy pomiędzy Jugosławią a Włochami. Delegacja jugosłowiańska wyjechała na zaproszenie 4 mocarstw, zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego dla Włoch.

Cele tych poczynań anglosaskich są zupełnie przejrzyste.

Przede wszystkim pragną one wykazać, że demokracja i dekarterlizacja przemysłu, nakreślone przez uchwały poczdamskie, nie prowadzą do uporządkowania przemysłu niemieckiego.

Następnie zmusza się przemysłowców niemieckich do odstąpienia swych przedsiębiorstw kapitalistom amerykańskim i angielskim.

Pocóż więc przeprowadza się kampanię za powiększeniem produkcji niemieckiej? — Odpowiedź jest prosta. Z chwilą, gdy większość przed-

siębiorstw niemieckich przejdzie na własność anglosaską, wtedy, rzecz zrozumiała, dla uzyskania większych zysków, produkcję trzeba będzie zwiększyć!

Jednocześnie sugeruje się Niemcom, że tylko współpraca z Zachodem i kartelami może wyprowadzić kraj z impasu gospodarczego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć na tym miejscu, że w radzieckiej strefie okupacyjnej sytuacja jest wręcz odwrotna. Produkcja, wyjęta spod kontroli trustów i karteli ciągle wzrasta i osiągnęła już około 70% dozwolonego poziomu.

Nie wdając się tutaj w rozważania, jaka bvsmy chcieli widzieć gospodarkę Niemiec, pragniemy zwrócić uwagę tylko na naukę płynącą z tego, co się dzieje w zachodnich strefach okupacyjnych.

Jak wyglądałby nasz przemysł, gdybyśmy poszli po innej, niż obrał przez nas drogą? Przykład stosunków wyżej opisanych jest aż na zbyt wymowny i nie wymaga dalszych komentarzy.

Powyzsze panom wdychającym „do dawnych lepszych czasów” i od dychającym londyńskim powietrzem — podajemy do rozważ.

## Ofensywa kapitału przeciw związkom zawodowym w USA Kongres amerykański uchwala ustawy antyrobotnicze

NOWY JORK (PAP). W ramach ofensywy republikańskiego Kongresu przeciwko amerykańskim związkom zawodowym, Izba Reprezentantów uchwaliła większością 345 głosów przeciwko 56 projekt ustawy przeciwko roszczeniom związków zawodowych o odszkodowania za czas

spędzony przez robotników na terenie zakładu pracy, a poświęcony przygotowaniu i zakończeniu pracy. Suma roszczeń z tego tytułu wynosi za cały okres wojenny ponad 6 miliardów dolarów. Spór został ochrzczone mianem „portal to portal issue”, tj. żądanie zapłaty za cały czas

spędzony w zabudowaniach fabrycznych od chwili wejścia do bramy fabryki do chwili jej opuszczenia. Nowa ustawa przewiduje, że roszczenia takie mogą być przedkładane najwyżej w ciągu 12 miesięcy od chwili powstania sporu. Ustawa ochrania pracodawcę przed roszczeniami wstecz przed uchwaleniem ustawy. Ustawa jest poważnym ciosem wymierzonym w amerykański ruch zawodowy, któremu decyzją Sądu Najwyższego przyznano odszkodowania na podstawie istniejącego ustawodawstwa zawodowego.

Niezależnie od ustawy, uchwalonej przez Izbę Reprezentantów, Senat ma w opracowaniu podobny projekt. Oba projekty są pierwszym krokiem do przygotowania ustawodawstwa przeciwko prawom związków zawodowych, zdobytym za czasów Roosevelta. Projektów w tej sprawie wniesiono kilkanaście.

## Niemiecka partia socjalistyczna domaga się rządu centralnego

BERLIN (PAP). W przededniu konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, niemiecka socjalistyczna partia jedności (SEP) wysunęła w niedzielę dnia 2 bm. następujące żądania:

1) sprawa przyszłego ustroju Niemiec — centralizacji czy fe-

deralizacji — ma być zadecydowana na podstawie plebiscytu, 2) natychmiast powinna być utworzona administracja, obejmująca całe Niemcy.

3) możliwie najszybciej powinien być utworzony rząd centralny w Niemczech.

## „EWAKUACJA PO ANGIELSKU”

MOSKWA (PAP). Jak donosi Tass z Kairu, miejscowe gazety piszą szeroko o przetrucaniu wojsk angielskich, z głów-

nych miast egipskich do strefy kanału Sueskiego. Gazeta „Al-kutla” stwierdza, że przetrucanie wojsk angielskich z jednego

miejsca na drugie na terenie Egiptu nie jest jeszcze ewakuacją, chociaż organy rządowe ogłaszają ciągle terminy „ewakuacji” wojsk angielskich z rozmaitych obozów kairskiego okręgu wojskowego. Ewakuacja zrealizowana zostanie wtedy dopiero, gdy ostatni żołnierz angielski opuści Egipt, by więcej już nie wrócić. Jak donosi prasa do Port Said przybyły niedawno 3 angielskie okręty wojenne ze sprzętem wojskowym. Ostatnio przywieziono ogółem do tego okręgu 1200 czołgów angielskich.

## WŁADZE KUOMINTANGU zamknęły przedstawicielstwa chińskiej partii komunistycznej

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass, władze Kuomintangu zamknęły przedstawicielstwo chińskiej partii komunistycznej w Nankinie, dziennik

komunistyczny w Szanghaju, oraz zażądały natychmiastowego opuszczenia Szanghaju przez wszystkich członków partii komunistycznej wraz z rodzinami.

## Stanowisko hiszpańskiej partii komunistycznej

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji Reutersa przeprowadził wywiad z ministrem gospodarki w hiszpańskim rządzie republikańskim na emigracji, Vincente Uribe, który oświadczył, iż hiszpańska partia komunistyczna gotowa jest współpracować ze wszystkimi czynnikami przeciwstawiającymi się reżimowi gen. Franco — republikanami, katolikami, monarchistami, jeśli to ma przyspieszyć upadek obecnego reżimu.

Zdaniem Uribe, w armii hiszpańskiej i w kołach zbliżonych do kościoła, znajdują się elementy opozycyjnie nastrojone do obecnego rządu. Zdaniem

Uribe, kroki dotychczas podjęte przez ONZ nie mogły przyczynić się do wzmocnienia podstaw obecnego reżimu w Hiszpanii.

Miały one dotychczas niewielkie znaczenie, ale w każdym razie działały w kierunku osłabienia reżimu gen. Franco.

## Bidault obiecuje poparcie republikańskiemu rządowi hiszpańskiemu

PARYŻ (PAP). Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że min. Bidault przedstawi sprawę gen. Franco na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie. Rząd

francuski uważa sprawę hiszpańską za problem międzynarodowy i będzie popierał rząd republikański, celem doprowadzenia do szybszego upadku generała Franco.

## Min. Mołotow obywatelem honorowym Sofii

SOFIA (PAP). Z okazji 71-letniej rocznicy uwolnienia Bułgarii spod jarzma tureckiego, rada miejska Sofii postanowiła nadać ministrowi Mołotowowi obywatelstwo honorowe.

## Prokuratorzy polscy w Pradze

PRAGA (PAP). Na zaproszenie czeskiej wyższej szkoły nauk politycznych i społecznych przybyli do Pragi polscy prokuratorzy Najwyższego Sądu w Warszawie: dr. M. Siewierski i dr. J. Sawicki. Wygłosili oni dwa odczyty: dr. Siewierski na temat walki przeciwko korupcji i moralności powojennej, a dr. Sawicki na temat walki z kolaborantami i przestępcami wojennymi w Polsce. Obaj polscy prokuratorzy zostali przyjęci przez czeskosłowackiego ministra sprawiedliwości dr. Drtine oraz byli obecni na rozprawie przeciwko b. premierowi R. Boranowi.

## Obrona Republiki Włoskiej

RZYM (PAP). Rząd włoski uchwalił 28 lutego pierwsze zarządzenia, mające na celu obronę republiki. Wszelkie próby dokonania gwałtem przewrotu w celu obalenia konstytucji państwowej, karane będą na surowiej dożywotniego więzienia włącznie. Ustawa przewiduje również kary od 6 miesięcy do 2 lat za nawoływanie na łamach prasy do dokonania przewrotu monarchistycznego. Zarządzenia, powitane z zadowoleniem przez całą prasę demokratyczną wywołały oburzenie gazet monarchistycznych i neofaszystowskich.

## Memoriał uchodźców greckich do komisji ONZ

BELGRAD (PAP). 20 tysięcy uchodźców greckich, znajdujących się obecnie w Jugosławii, opracowało memoriał, który złożony został komisji ONZ, prowadzącej obecnie dochodzenie w Grecji. Uchodźcy greccy w swym memoriale wskazują na konieczność usunięcia wojsk brytyjskich z Grecji i żądają zaprzestania terroru, powszechnej amnestii i utworzenia nowego rządu, w którego skład wchodziłoby członkowie EAM.

## Rokowania węgiersko-czechosłowackie

PRAGA (PAP). W poniedziałek, dnia 3 bm. ma przybyć do Pragi delegacja węgierska z ministrem spraw zagranicznych Gyoengyoesy na czele, w celu przeprowadzenia rokowań z rządem czeskosłowackim w sprawie wymiany mniejszości narodowych. Na czele delegacji czeskosłowackiej stać będzie wiceminister spraw zagranicznych Clementis. Przewiduje się wymianę pewnej ilości Słowaków z Węgrów na taką samą ilość Węgrów ze Słowacji.

# W lubelskiej Komisji Ujawniania członków podziemia

Na bramie domu przy ul. Krótkiej 3 niewielki napis: Komisja Ujawniania. Ten sam napis na drzwiach na pierwszym piętrze. Otwieram. Nie zbyt duża świetlica, jakiś mężczyzna zatopiony w czytaniu gazety. Z sąsiedniego pokoju słychać głosy. Wchodzę tam.

Dwa stoły, kilka krzeseł, ławka — to całe urządzenie. Zwracam się do wysokiego mężczyzny, siedzącego za stołem na środku pokoju. Okazuje się, że dobrze trafiłem, to naczelnik Komisji ob. Juszczuk.

Chętnie udziela mi informacji. Komisja jest czynna dopiero trzeci dzień. Do tej chwili ujawniło się 19 osób i zdano różnorodną broń.

Wśród ujawnionych znajdują się członkowie bandy „Młota”, „Boruty”, „Zapory”, „Obszarnika” i innych.

— Jak zachowują się ci ludzie? Czy mają do was zaufanie? — pytam.

Naczelnik uśmiecha się.

— Prawie wszyscy odnoszą się początkowo do nas z wielką rezerwą. Obawiają się, czy nie ma w tym wszystkim jakiegoś podstępku. Ale bardzo szybko zmieniają zdanie. Zresztą najlepiej przedstawię to na żywych przykładach.

## Matka dziękuje za syna

Do komisji ujawniania zgłosił się członek bandy „Obszarnika” Tadeusz Maj. Przeszedł tu z matką. Kobięcina drżała o swego syna, przytuliła go, aby dowiedzieć się, jaki go spotka los. Maj początkowo po dechawce i nieśmiały, już wkrótce opowiedział nam wszystko o sobie.

Działal on, zresztą jak i jego towarzysze, pod wpływem „Obszarnika”, który werbuje ich opowiadając, że obecny rząd wszystko im zabierze (Maj posiadał aż 4 ha ziemi), że „kolchozy ich zaleją”. Zapewniał, że przjdzie nowy rząd, a wtedy wszystko się zmieni.

Maj przyznał się do udziału w napadzie na spółdzielnię „Rolnik” w Wysokim (pow. Krasnostaw) w czasie którego zarabowali 12.000 zł. Część jego towarzyszy została wówczas aresztowana, lemu się jakoś za wsze udawało.

Pragnął już oddawna wrócić do uczciwego życia, to też, gdy dowiedział się o amnestii, zdecydował zaryzykować. Kiedy siadł już na wóz, mający go zawieźć na Komisję, towarzysze żegnając go mówili: „Jedziesz tylko w tamtą stronę, ale już nie wrócisz, nikt cię więcej nie ujrzy”.

Maj zdał swój pistolet Colt-Schmidt-Vessen nr. 021931 i od wędli z uszczęśliwioną matką. Kobieta z łzami w oczach dziękowała członkowi Komisji i ciągle od no wa oglądała dokument otrzymany przez jej syna, który głosił, że uczy się on zadość warunkom przewidzianym w art. 2 ustawy z dnia 22. II 1947 r. o amnestii. A Maj żegnając się powiedział nam: „Kiedy tera powrócę i moji towarzysze się przekonają, że to co głosi amnestia jest prawdą, wszyscy oni się zaraz ujawnią, gdyż i oni pragną powrotu do normalnego życia”.

## Komendant rejonu „Jeleń”

Nie mniej charakterystycznym jest oświadczenie „Góry”, komendanta rejonu, określonego w podziemiu nazwą „Jeleń” (Zamojskie), który również początkowo z niedowierzaniem odnosił się do Komisji. „Już w czasie procesu Rzepeckiego dokonała się we mnie przemiana.

## Owa miliony bezrobotnych w Anglii

(RAP). — Jak oświadczył przedstawiciel angielskiego ministerstwa pracy, w związku z kryzysem węglowym i brakiem energii elektrycznej pozostaje obecnie w Anglii bez pracy ponad dwa miliony ludzi.

Zrozumiałem, że byłem na złej drodze. Jestem szczęśliwy, że rząd dał mi możliwość powrotu do życia, do pracy dla Ojczyzny”.

I jeszcze jeden ujawniony, tym razem mieszkaniec Lublina Jerzy Łagoda, który brał udział w napadzie na dzielnicowego III Komisariatu, w czasie którego zabrali milicjantowi broń. Towarzyszy jego aresztowano i broń odebrano. Obecnie się ujawnił i pistolet swój oddał. Jest na wolności. On również początkowo nie mógł wierzyć, że to wszystko jest prawdą.

Każdy ujawniający się otrzymuje dokument zaopatrzonego w fotografię. Jeśli ktoś z zgłaszających nie posiada zdjęcia, może korzystać z bezpłatnego fotografa na miejscu.

— A kto opiekuje się tymi ludźmi,

jeśli nie mają rodzin i nie mają się gdzie udać?

— O tym najlepiej dowić się pani o piętro wyżej w komitecie opieki — odpowiada naczelnik. Dziękuję mu za udzielone informacje, żegniam. Udaję się do komitetu opieki nad amnestiowanymi, który powstał 28 lutego pod kierownictwem komendanta Piątkowskiego.

## O piętro wyżej

Zadaniem komitetu jest podać po mocną dłoń zarówno tym, którzy się ujawniają, jak i tym, którzy opuszczają mury więzienia. Jeden punkt pomocy znajduje się przy Komisji Ujawniania, drugi w więzieniu. Uprasza to ogromnie pracę i zaoszczędzi wiele przykrości zwolnionym. W komitecie pracują przed-

stawiciele WKOS, PKOS i Woj. Wydz. Opieki Społecznej. Komitet otrzymał kilkanaście bel odzieży, kilkadziesiąt par obuwia oraz 100.000 zł gotówki. W razie potrzeby otrzyma jeszcze więcej gotówki. W tej chwili oczekuje się przybycia całego wagonu z odzieżą i żywnością, wysłanego z Warszawy. Poza odzieżą i pieniędzmi otrzymują ujawniający się wzdłuż dnia zwolnieni z więzienia noclegi i posiłki w PCK, bezpłatne bilety kolejowe. PUR umożliwi im osiedlenie się na Zachodzie. Istnieje też możliwość zatrudnienia na miejscu. Ludzi tych otacza się opieką lekarską poprzez PCK i Służbę Zdrowia.

Jak widzimy czyni się wszystko, by amnestiowanym naprawę umożliwić powrót do życia.

Gog.

# Schumacher uspakajał..

## Prasa berlińska o wykryciu podziemnych organizacji hitlerowskich

BERLIN (PAP). Prawie cała prasa berlińska komentuje wykrycie podziemnych organizacji hitlerowskich w zachodnich Niemczech. „Od dłuższego czasu było jasnym — pisze „Neues Deutschland” — że wszystkimi incydentami w południowych i zachodnich Niemczech kierował b. czołowy hitlerowiec. Nie mamy jedynie na myśli wybuchów bomb. Istnieje „podziemna polityka i podziemna propaganda”, które, jak tego domagał się w swoim czasie Goebbels, miały na celu sabotowanie rozwoju demokracji, wywołanie ciężkiej sytuacji dla mocarstw okupujących, wywołanie sporów i pogłębianie niezadowolenia ludności. Obecnie nawet te dzienniki, które jeszcze ostatnio zaprzeczały istnienie tego rodzaju tajnej organizacji, „biją na alarm”. Dziennik przypominają, że nie kto inny, jak Kurt Schumacher 30 listopada 1946 roku po swej wizycie w Wielkiej Brytanii napisał w dzienniku „Telegraf”: „Obecnie or-

ganizacje podziemne w Niemczech nie stanowią rzeczywistej niebezpieczeństwa”. Dnia 2 lutego wydawca tego samego pisma Arno Scholz napisał: „Są koła, które wierzą w odrodzenie narodowego socjalizmu. Jest to absurdem”.

Pisząc dalej, że cios, zadany podziemnej organizacji hitlerowskiej, nie osiągnął wszystkich podżegaczy i agentów hitlerowskich, „Neues Deutschland” stwierdza: „Na południu i zachodzie Niemiec ten nowy ruch podziemny będzie przybierał stale nowe formy, dopóki reakcyjna burżuazja będzie posiadała wpływy gospodarcze, a byli oficerowie i czyni hitlerowcy będą nadal zajmowali odpowiedzialne stanowiska. Dopóki nie nastąpi wyłączenie junkrów i właścicieli monopolów, będzie istniał nie tylko reakcja, ale również nielegalny ruch hitlerowski.

Dopóki b. czołowi hitlerowcy będą zajmowali wysokie stanowiska lub dopóki będzie

im okazywana pomoc przy utrzymaniu tych stanowisk, będą istniały ośrodki nielegalnych ruchów hitlerowskich. Dlatego należy przeprowadzić denazyfikację. „Berliner Zeitung” pisze w artykule wstępnym, że nie wystarczy działać dopiero wówczas, gdy zostały już podłożone bomby lub utworzone nowe organizacje. Należy wyrwać z korzeniami wszystko co sprzyja tego rodzaju działalności. Jednakże tego nie czyniono. Na tym polega błąd polityki denazyfikacyjnej w zachodnich Niemczech. Jest to błąd administracji.

# A tym wciąż powodzi się nieźle

(RAP) — Jak donosi niemieckie pismo „Berliner Zeitung” bawarski Czerwony Krzyż hojnie obdziela paczkami SS-mów z składów b. załogi obozu koncentracyjnego w Dachau. Ale, ani jedna paczka

nie została doręczona przez tę instytucję ofiarom tych SS-mów, które znajdują się niekiedy w bardzo ciężkiej sytuacji. Niemniej obawy sympatii w stosunku do b. hitlerowców, można zauważyć w okręgu Lüneburg, gdzie po wsiach rozchodzą się ekspedycje samochodów zbierające słoninę, jarzyny, szynkę i masło na paczki dla internowanych SS-mów. W Westfalii w zamku Vellen mieści się szpital dla internowanych hitlerowców, w którym przebywa 350 osób (30 proc. „chorych”) — zupełnie zdrowych). Wikt, opierunek i obsługa lekarska w tym szpitalu, gdzie znajdują się same najważniejsze figury reżimu hitlerowskiego rywalizować może z najlepszymi podobnymi zakładami Ameryki i Europy.

# Katastrofy lotnicze w oświetleniu naczelnego dyr. „Lotu”

WARSZAWA (PAP). Po powrocie z konferencji Międzynarodowego Tow. Przewoźników Powietrznych JATA w Lizbonie — Naczelny Dyrektor PLL „Lot” Zieliński podzielił się z przedstawicielem PAP swymi wrażeniami oraz wypowiedział swą opinię na temat ostatniej serii katastrof lotniczych, jaka miała miejsce zagranicą.

— Jaki był główny cel wyjazdu Pana Dyrektora do Lizbony? Czy miał Pan Dyrektor możliwość zorientowania się co myślą za granicą, o ostatnich katastrofach lotniczych?

Zrozumiałem, że na tego rodzaju konferencji w rozmowach prywatnych najczęściej poruszano się zagadnienia ostatnich katastrof lotniczych. Na ogół biorąc, ostatnie katastrofy wpłynęły dość deprymująco na nastroje przedstawicieli komunikacji powietrznej. Co do przyczyn tych katastrof wypowiedziano najprzeróżniejsze poglądy. Jest to o tyle usprawiedliwione, że nie ma przecież

jednej przyczyny dla wszystkich katastrof.

— Jakie jest zdanie Pana Dyrektora o tych katastrofach?

Mówiąc o przyczynach ostatnich katastrof lotniczych, trzeba byłoby zastanowić się nad zagadnieniem katastrof w ogóle, zjawisko bowiem katastrofy jest zjawiskiem bardzo skomplikowanym, na które składa się bardzo dużo przyczyn i dopiero zetknięcie się wielu przyczyn w tym samym czasie daje w efekcie swoim katastrofę. Ogólnie jednak można powiedzieć, że większość ostatnich katastrof nie została spowodowana wadami sprzętu, czy też wadami przyrządów pokładowych, lub przyrządów aeronawigacyjnych naziemnych. — Przyczyną były raczej niedociągnięcia ze strony człowieka. W jednym wypadku — nie dbalstwo, w drugim — niepotrzebna brawura, w trzecim — traktowanie lotu statku powietrznego w komunikacji lotniczej, jak wyczynu bojowego itp. Gdyby decyzyje były podejmowane w atmosferze wię-

szej rozważli i większego spokoju — uniknęlibyśmy, według mego zdania, przynajmniej 90 proc. katastrof, jakie notujemy w ostatnich miesiącach.

— Czy wobec tego uważa Pan Dyrektor, że latamy lepiej, niż zagranicą, ponieważ w najcięższym czasie uniknęliśmy wszelkich katastrof?

Zagadnienie bezpieczeństwa ruchu jest zagadnieniem dość skomplikowanym. Trudno jest odpowiedzieć wręcz na pytanie, czy latamy lepiej. Staraliśmy się jednak bardzo sumiennie podpatrywać u innych wszelkie elementy, składające się na bezpieczeństwo lotu i staraliśmy się wszystko najlepsze, cośmy zaobserwowali — zastosować u siebie. W pracy tej nie ustajemy i jestem zupełnie pewien, że w nagrodę za sumienne obserwowanie wszystkich elementów, składających się na bezpieczeństwo ruchu będziemy trzymać tak, jak dotychczas, pierwszeństwo na świecie w dziedzinie bezpieczeństwa komunikacji lotniczej.

# Eksplzja w Chicago

## 3-piętrowy budynek wyleciał w powietrze

NOWY JORK (PAP). W niedzielę, dnia 2 bm. w samym centrum Chicago wyleciał w powietrze 3-piętrowy budynek. Odgłos wybuchu było słychać w promieniu 7 km. Gruzy rozwalonego domu płonęły. 2 eksplozje mniejsze miały miejsce w 2 godziny po pierwszym, utrudniając akcję ratunkową.

Dotychczas skonstatowano śmierć 4 osób, 20 zaś odniosło rany. Jak się zdaje katastrofa została wywołana nieszczelnnością rur gazowych. Eksplozja była tak silna, że pobliskie budynki uległy uszkodzeniu.

# Powódź w Boliwii rozszerza się

## Krokodyle na ulicach miasta

MONTREAL (PAP). Miasto Trynidad w Boliwii jest obecnie ze wszystkich stron otoczone wezbranymi falami rzeki Mamore i 3 tysiące ludzi w mieście szuka ratunku, ponieważ aligatory pływają po ulicach miasta. Ludność od 3 dni znajduje się bez żywności. Samoloty nie mogły lądować w pobliżu miasta z powodu nieustannych ulewnych deszczów. Według ostatnich informacji, powódź objęła 15 tysięcy km. kw., 12 tysięcy ludzi odciętych jest od świata. Argentyna, Peru, Chile wysłały samoloty, które razem z wojskowymi samolotami boliwijskimi krążą nad miastem, starając się przyjąć z pomocą ludność.

# Wybuch Etny trwa 23 nowe kratery

RZYM (PAP). Jak donosi korespondent „Messaggero” z Katanii, od czasu pierwszego wybuchu Etny ogółem otworzyły się 23 nowe kratery. Lawa spływa szerokim strumieniem, wywołując coraz większe zaniepokojenie wśród ludności wiosek położonych na stokach wulkanu. Nowy strumień lawy spływa na szerokości 300 metrów i szybkość jego wynosi 100 m. na godzinę. Dotychczasowe szkody obliczone zostały na 150 milionów lirów.

# Buczkwowcy wybrali nowy Komitet Partyjny

## inicjatywę „buczkwowców” podjęła cała organizacja miejska PPR

Podniósł, nie codzienną uroczystość obchodzono wczoraj Kolo naszej Partii na f-ee im. M. Buczki. Wybrali nowy Komitet Partyjny Fabryczny. Ustępował stary Komitet Partyjny, który, trzeba to jasno podkreślić, mimo pewnych małych ale poważnych braków wykonał olbrzymie prace tak w dziedzinie udziału w postawieniu fabryki „na nogi”, jak w dziedzinie zwiększenia produkcji na fabryce, polepszenia jakości tej produkcji, jak również w dziedzinie stworzenia masowej, zdyscyplinowanej, stojącej na wysokim poziomie politycznym organizacji peperowskiej. Z ludzi tych nie najbardziej wyróżnili się peperowice tow. Michoń, tow. Kozłowski (ze starych, a z nowych) tow. Zejdenwara, Bordaszewski, Lipniacki i Mihalak. W sprawozdaniu sekretarza Komitetu Fabrycznego tow. Zejdenwara Grzegorza wskazano, że społeczny skład naszej organizacji Partyjnej jest następujący: w PPR-ze jest zorganizowanych 42% pracowników fizycznych i 27% pracowników umysłowych zatrudnionych na f-ee. W ciągu okresu sprawozdawczego Partyjna Organizacja wzrosła o 140%, grupując w swoich szeregach wszystkich, co jest najlepszą na fabryce — najlepszych fachowców, przeważnie wszystkich majstrów i najzręczniejszych ludzi bez reszty od danych w sprawie Kłasy Robotniczej i Narodu. W sprawozdaniu sekretarza wskazał na olbrzymią aktywność polityczną Kola Buczkwowców w okresie decydującej walki z reakcją, tj. w okresie wyborczym. Nie było ani jednego towarzysza, któryby nie miał określonego zadania, a większość Buczkwowców kierowała poważnymi oddziałami frontu wyborczego.

Za dobrą pracę partyjną za osiągnięcie pozytywnych rezultatów w swej pracy zawodowej i politycznej Buczkwowcy otrzymali od Komitetu Centralnego Partii nagrodę w postaci Dyplomu Uzasnań i 10.000 zł na uroczystość świętą. Wiadomość ta była przyjęta z entuzjazmem i długo nie milknącymi oklaskami.

Nad sprawozdaniem, wywieszając się dyskusja w której nie szczędzono słów surowej krytyki dla ustępującego kierownictwa, za zdecydowanie kłosem w swej pracy się dopuścił. W dyskusji brał udział wszyscy poważni towarzysze z Bogdanowskim, Michońskim i Siwskim na czele. Nie było to jednak negatywna dyskusja, nie tylko krytykowaną, ale i wskazano na ten ogrom pozytywnych osiągnięć ustępującego kierownictwa Organizacji Buczkwowców.

Stare kierownictwo, natępiło nie odpowiednio się tylko sprawozdaniem ze swej działalności, ale i nakreśliło Ramowy Plan Pracy na przyszłość. Wychoząc z założenia, że taki zespół ludzi jak organizacja Buczkwowców nie może ograniczyć się do pracy tylko

we własnym zakładzie. Dlatego też postanowiono rozbić Kolo na grupy uliczne według miejsca zamieszkania z zadaniem tworzenia wokół tych grup ulicznych Kół Partyjnych na danej ulicy, z obywateli zatrudnionych w rzemiośle, handlu i innych zawodach, z gospodyń domowych itp.

Uchwała ta jest dowodem operatywności i wielostronności naszej Partii, która nie da się nigdy zasklepić w ciasnej skorupie. Zadaniem Buczkwowców w tej chwili jest aby szybko realizacją tej uchwały dowiedli, że nie

tylko potrafili wnieść nową myśl w koncepcję organizacyjną naszej Partii, ale że tę myśl potrafili zrealizować w praktyce.

Zebrań wybranych, na którym z ramienia Wojewódzkiego Komitetu był obecny tow. Korolko, a z ramienia Miejskiego Komitetu tow. Bolanowski, wykonało swoje zadanie, wybierając nowy Komitet, a w skład którego wszedł jako sekretarz tow. Ludwicki, zast. tow. Warda, członkowie tow. Bogdanzewski, tow. Lipniacki, tow. Polski, tow. Mihalak, tow. Kaszk.

Poza tym również w tajnym głosowaniu wybrano 24 delegatów na konferencję dzielnicową.

Z Walnego zebrania Kola Buczkwowców wyszło jeszcze bardziej zdyscyplinowane. Walne Zebranie wniosło elementy krystalizacji politycznej, wyjaśniło wiele rzeczy dotychczas wątpliwych, wprowadziło w nurt życia partyjnego nowy narybek partyjny i uczyniło Kolo zdolnym do wykonania zadań, jakie na nie nakłada Lubelski Komitet PPR.

## UCHWAŁA Sekretariatu Miejskiego Komitetu PPR w Lublinie

1. Sekretariat Komitetu Miejskiego PPR po zapoznaniu się z uchwałą Walnego Zebrania Organizacji Partyjnej fabryki im. M. Buczki, w której mówi się o zorganizowaniu rozszerzeniu zasięgu pracy Kola poza fabrykę, na teren zamieszkania, by wokół naszych partyjniaków stworzyć nowe uliczne Kola partyjne grupujące w sobie ludzi pracy, pracujących w małych zakładach, lub prywatnie, drobnych kupców, rzemieślników, gospodynie domowe itd. Sekretariat uchwałą powyższą w zupełności popiera, i postanawia uchwałę tę realizować na terenie całej organizacji miejskiej.

Wobec powyższego Sekretariat Komitetu Miejskiego poleca Komitetom Dzielnicowym, Terenowym i wszystkim Kółom Partyjnym przedyskutowanie tej uchwały i powzięcie postanowienia w kierunku jej realizacji.

2. Sekretariat Miejskiego Komitetu postanawia w ramach Wydziału Organizacyjnego wydzielić jednego instruktora, który specjalnie zaimie się sprawą utworzenia Kół Terenowych, Obwodowych, Ulicznych i kontrolą pracy Trójek Obwodowych.

Sekretariat Komitetu Miejskiego PPR w Lublinie

Marzec 1947 r.

## Dom dla pracowników Zarz. m. Lublina

### w Szklarskiej Porębie

#### Prez. Jarosz wyjechał na otwarcie domu wypoczynkowego

W dniu dzisiejszym nastąpi w Szklarskiej Porębie otwarcie domu wypoczynkowego dla pracowników Zarządu m. Lublina. Na uroczystość otwarcia wyjechał prezydent miasta ob. Tadeusz Jarosz i wiceprezydent ob. Stanisław Krzykała. Zarząd m. Lublina rozporządza w Szklarskiej Porębie piękną dwupiętrową willą o 13 dwu i trzech osobowych pokojach. W willi będzie mogło jednocześnie spędzać dwutygodniowy urlop około 30 osób. W sobotę wyjechała do Szklarskiej Poręby pierwsza grupa pracowników. Wobec trudnych warunków aprowizacyjnych na miejscu Zarząd miasta postarał się

o dostawę żywności z Lublina. Pracownicy, przebywający na urlopie płacą za dwa tygodnie pobytu około 800 zł. Jest to jedyna trzecia ogólnych kosztów.

gdzież pozostałe 2/3 pokrywają w równych częściach Zarząd Miejski jako pracodawca i Zw. Zawodowy. Prac. Samorządu Miejskiego.

## Zmiana w finansowaniu stołówek pracowniczych

Zarządzeniem Ministra Aproprowizacji i Handlu z dnia 14 bm. została wstrzymana wypłata z Funduszu Aproprowizacyjnego do tacji pieniężnych na zaopatrzenie stołówek, w odniesieniu do stołówek pracowników przemysłu państwowego oraz pracowników komunikacji od dn.

1 lutego rb., a w odniesieniu do pozostałych uprawnionych do korzystania z dotacji od 1 stycznia rb.

Obecnie dotacje te są finansowane odnośnie pracowników Komunikacji i przemysłu państwowego (z wyjątkiem: we

## „Gospodarka planowa”

1—2 podwójny numer „Gospodarki Planowej” przynosi szereg ciekawych artykułów z dziedziny gospodarki i społecznej. Na uwagę zwłaszcza zasługują artykuł K. Piotrowskiej pt. „Problemy walki z wyniszczeniem biologicznym narodu”. Zagadnienie to, o charakterze społecznym, ma niebawem znaczenie dla życia gospodarczego. Szkicowo podane osiągnięcia za ubiegły rok jeszcze dobitniej podkreślają, jak dużo mamy do zrobienia na tym odcinku.

Niezmiernie ciekawym jest również artykuł dr. E. Wielose pt. „Wartość budynków mieszkalnych i urzędów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych”. Po krótkiej i zwięzłej analizie, dotyczącej ilości i stanu budynków i urzędów na Ziemiach Odzyskanych, autor przeprowadza ich szacunek, dochodząc do wniosku, że wartość tego kapitału wynosi 5 miliardów złotych przedwojennych, względnie 100—300 miliardów złotych obecnych, zależnie od mnożnika, przyjętego w przeliczeniu — według cen sztywnych lub waloracyjnych.

Prócz powyższych, numer zawiera jeszcze artykuły C. Bobrowskiego pt. „U progu nowego roku”, J. Drużba pt. „Zagadnienia bilansów materiałowych”, Z. Augustowskiego pt. „Zmiany w aprowizacji reglamentowanej”, W. Jastrzebskiego pt. „Stosunki gospodarcze z ZSRR i krajami zachodnimi”.

Również i sprawy zagranicy znalazły swoje oświetlenie w artykułach. — L. Meisenberg pisze o kształtowaniu cen w Związku Radzieckim, J. Karczówka o gospodarce Anglii na przełomie, zaś T. Zieliński o międzynarodowych organizacjach gospodarczych.

Dział „Życie gospodarcze kraju” przynosi szereg wiadomości dotyczących różnych dziedzin naszego życia gospodarczego. Zwięzłe artykuły zawierają wielką ilość danych statystycznych, dając nieomal że wyczerpujący obraz omawianych zagadnień. To samo dotyczyło również przeglądu zagranicznego.

Numer zamyka omówienie prasy gospodarczej i bibliografia prac gospodarczych. (w)

## W świetlicy Siedleckiego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa

siedzi przy stole mały chłopiec i czyta książkę, widocznie ciekawą, gdyż nie zwrócił nawet na mnie uwagi, kiedy zażymałem się obok.

— „Ciekawa książka, prawda?” — przerwałem mu zapytaniem.

— „O tak, ładna! Nie mogę doczekać się końca”. Spojrzały na mnie jasne, żywe, oczy, uśmiechnęła się mława twarz chłopca, schludnie ubranego, w jakichś „zadzierzwytych” buciskach. Rzuciłem od niechcenia pytanie.

— „A co ty tu właściwie robisz?”

— „Siedzę”.

— „To widzisz że siedzisz i nawet czytasz?”

— „Siedzę bo jestem aresztowany za partyzantkę”.

Zrobiło mi się przykro, bo w odpowiedzi chłopca słyszałem wyraźne kpiny. Odcinając zamyśliłem się nad trudnościami wychowania obecnej młodzieży w

## Antoś „partyzant”

tej naszej nowej powojennej Polsce.

W tydzień później spotkałem po raz drugi mojego rozmówcę w świetlicy. Oddał jakieś pismo i wyszedł.

— „Widział Pan tego chłopca?” spytał mnie nagle szef U.B. „który tu był przed chwilą. Antoś ma ładną piątkę. Należałoby go zapoznać szerzej ogół społeczeństwa, z demoralizacją, jaka panuje wśród ludzi z band, a którym nieświadoma opinia obywateli usiłuje przypisać ideową działalność”.

W ten sposób dowiedziałem się wszystkiego o chłopcu, Antosiu Kozak, urodził się w Kownaczkach, gminy Krzeszów, Siedleckiego powiatu i obecnie ma 12 lat i był istotnie „partyzantem”. Ojciec jego, Franciszek, pseudonim „Kruk”, objął się jeszcze z resztkami bandy w terenie, grając w naszym i sąsiednich powiatach, bandy f. zw. „Korwi-

na”, która rabowała większe spółdzielnie, jak to miało miejsce w Mordach, Łosicach, Sernakach, a prócz tego mordowała działaczy obozu demokratycznego. Z powodu jego awanturniczego życia i maltretowania rodziny po pijanemu umierała jego żona. Pozostają trzy córki i syn Antoś. Odtąd los dzieci okryty jest czarnym smutkiem. Jak żaloba po matce, jak pseudonim ojca, jak ciemne noce, zawsze w niepokoju.

Franciszek Kozak nie chciał pracować, szukał lekkiego życia, przyzwyczaił się do jego bandyckiego trybu — dobrze zjeść i jeszcze lepiej wypić. Ale w pewnej chwili pociągnęło go do miasta, na intratny handel. Maruje dwudziestomorgowa gospo darkę już całkowicie, sprzedaje inwentary i kupuje sklep, w Siedlecach.

Po miesiącu rzuca wszystko, wraca spowrotem do bandy za-

biernając chłopca z sobą. Z piętego oddziału szkoły powszechnej ubył zdolny uczeń, a do bandy przybył teraz najmłodszy „partyzant”, liczący sobie lat dwanaście, który otrzymuje niemieckie go „Sametzera”, amunicję oraz pseudonim „Mściciel” i bierze udział w napadach. Przechodzi prawdziwą szkołę życia, bo życie nieraz wisiło na włosku. W Łosicach chłopiec był ranny a ojciec miał przestrelony płaszcz.

„Kruk” nadal grasuje w terenie, a młody „Mściciel” znalazł się obecnie sam w Bezpieczeństwie. Przykrzy mu się, więc dużo czyta i pisze i co najciekawsze — pisuje wiersze. Kiedy przyszła go odwiedzić jedna z siostr (sklep w ogóle zlikwidowały i cierpią biedę na wsi) Antoś wręczył jej taki wierszowany gryps pisany do zmarłej matki. Wiersz dostał się do rąk jednego z funkcjonariuszy. Dowiedziano się, że młody potrafi wiersze układać.

## DO MATKI

Piszę ten list malko  
Chciał być w niebie  
A mnie się tak wydaje,  
Że ja widzę Ciebie.  
Nad Antosiem się litujesz,  
Oleś wcale nie żalujesz,  
Chciał zrobić ze mnie bandyte  
Dał broń nabite.  
Musiałem chodzić nocami  
Z tymi bandzlorami.  
Ja czytałem wole i myślałem o szkole.  
Przez ojca siostry biedują  
A za matkę się ludzie opiekują.  
Dla Ciebie to napisałem  
pamiętał o siostrze młodej.

Piszę Antosiu także i inne wiersze. O wiośnie na wsi, o życiu podwórka na którym bawił się, ale ani razu więcej o swych przeżyciach, bo zapewne wspomnienia z tego okresu jego życia nie są radosne. Tak jak smutny jest „raport” chłopca do nieba, do matki. Skoro dowiedziano się, że potrafi wiersze pisać, sympatie do dwunastoletniego „Mściciela” wzrosły w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa. Wkrótce zamierzają posłać Antosia do szkoły.

Z  
Siedlce w lutym 1947 r.

# Lubelszczyzna przed sezonem budowlanym

## Wywiad z naczelnikiem Woj. Wydz. Odbudowy inż. Fąfrowiczem

W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym 1947, zasięgniemy na ten temat informacji w Wojewódzkim Wydziale Odbudowy. Przedstawiciel naszego pisma przeprowadził rozmowę z Naczelnikiem Wydziału inż. Fąfrowiczem.

— Jak przedstawiają się kredyty państwowe na budownictwo w woj. lubelskim na rok 1947?

— W ramach planu inwestycyjnego w zakresie odbudowy rozróżnić możemy dwa zasadnicze rodzaje kredytów, dla wsi i dla miast. Jeżeli chodzi o odbudowę wsi to na podstawie przyznanych kredytów w wysokości 189.697.000 zł. zrobiliśmy rozdziałnik, który przewiduje różne sumy na poszczególne dziedziny budownictwa. I tak główny nacisk został położony na odbudowę zagrod, na co przewiduje się kredyt 100 milionów złotych. Dalej na zabudowę gruntów poparcelacyjnych — 13 mil. złotych, akcję barakową — 14.560.000 zł., budownictwo szkolne — 22.750.000 zł., szkoły rolnicze — 8.197.000 zł., służbę zdrowia — 7 mil. zł. itd. Jeżeli chodzi o poszczególne powiaty, to główny nacisk został położony na te, które w zeszłym roku objęte były akcją specjalną, której obecnie nie ma, to jest na zamójski, puławski, kraśnicki, siedlecki oraz na powiaty zniszczone przez bandy UPA tj. hrubieszowski, tomaszowski i włodawski.

Jeżeli chodzi o kredyty na odbudowę miast, to obecnie są one uzgadniane z CUP-em, dlatego też nie mogę o nich powiedzieć szczegółowo. W każdym bądź razie jeżeli chodzi o wnioski Wydziału Odbudowy, to poważne sumy przewiduje się na szkolnictwo, z czego np. na szkołę przy ul. Lipowej 5.472.000 zł., dla UMCS — 14 mil. zł. W dalszym ciągu poważne sumy przewiduje się na ochronę zabytków specjalnych — 6.960.000 zł. (ratusz w Siedlcach, rotunda w Puławach, zamek w Radzynie, śpiżnice w Kazimierzu, pałac w Lubartowie itd.). Z ciekawszych obiektów przewiduje się m. in. 8 mil. złotych na budowę gmachu dla Urzędu Skarbowego. Szczegółowe sumy dla poszczególnych dziedzin będą mogły panu podać dopiero za kilka tygodni, kiedy kredyty zostaną już ostatecznie zatwierdzone przez Sejm. Należy zaznaczyć, że obecnie system kredytowania został ulepszony i budowa każdego obiektu uzgadniana jest z ministerstwem, aby w ten sposób uniknąć chaosu.

— Co zdaniem Pana należy uczynić, aby w nadchodzącym sezonie poruszyć inicjatywę spółdzielczą i prywatną?

— Uważam, że inicjatywa tak spółdzielcza, jak i prywatna nie ruszy z miejsca, dopóki nie zostaną ze strony państwa specjalne ulgi. Każdy nowobudujący, jeżeli wkłada kapitał musi wiedzieć, co za to wzamian otrzyma. Poza tym uważam za konieczne zastosowanie odpowiednich ulg przy kredytach z BGK oraz podwyższenie kwoty udzielanych pożyczek do rzeczywistych potrzeb. Rzecz prosta, że po

udzieleniu pożyczki należy skontrolować, czy w rzeczywistości została ona użyta na zapodany cel.

— Jak wiadomo w opracowaniu jest nowy dekret, który ma uregulować sprawy budownictwa prywatnego i spółdzielczego. Chcielibyśmy wiedzieć, czego się należy po nim spodziewać i jak według pana wpłynie on na ożywienie inicjatywy spółdzielczej i prywatnej?

— Nowy dekret powinien ukazać się przed rozpoczęciem sezonu budowlanego. Głównym jego celem będzie prawdopodobnie unormowanie

ulg budowlanych i podatkowych. Wobec tego, że nie znam szczegółów tego dekretu, na drugą część pytania odpowiedzieć nie mogę.

— Jak przedstawia się sprawa materiałów budowlanych na nadchodzący sezon w naszym województwie?

— W pierwszym rzędzie w ramach planu inwestycyjnego wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu budowlanego zdane do odbudowy będą uruchomione przy pomocy państwa. Niezależnie od tego projektuje się budowę kilku nowych wielkich cegielni o masowej produkcji. Sprawa

zapewnienia dostatecznej ilości materiałów budowlanych na przyszłość jest w tej chwili jednym z naszych najważniejszych zadań. Równoległe z tym będzie szkolenie nowych kadr robotniczych. Ale o tym pomówimy innym razem. Jeżeli chodzi o nadchodzący sezon, to dostawę dostatecznej ilości materiałów zapewni Centrala Materiałów Budowlanych, która obecnie uruchamia swe oddziały i magazyny we wszystkich miastach powiatowych tak, aby materiały były na miejscu.

Jot.

## Pomoc amnestionowanym Wyrównanie za karty żywnościowe Oczyszczanie dróg

### Zebranie kierowników przedsiębiorstw prywatnych i państwowych w sali OKZZ

Dnia 3 marca 1947 r. odbyło się w sali OKZZ zebranie kierowników przedsiębiorstw prywatnych i państwowych w sprawie: 1) udzielenia pomocy amnestionowanym, 2) wyrównania kart żywnościowych i 3) oczyszczenia dróg lubelskich z zasp śnieżnych.

W toku obrad nad przyjęciem z pomocą ujawniającym

się i uwolnionym z więzień, dyrektorzy zakładów prywatnych i państwowych zobowiązują się przyjąć do swoich zakładów po kilku pracowników w tym stosunku, że w przedsiębiorstwach do 75 osób i pracownika, w większych w stosunku 1 proc. W sprawie wyrównania kart żywnościowych debatowano nad ekwiwalen-

tem pieniężnym, jaki ma być wypłacony pracownikom wzamian za karty żywnościowe.

W celu oczyszczenia dróg lubelskich z zasp śnieżnych dyrektorzy podejmują się wydelegować z każdego zakładu po kilku robotników w ramach poborów wypłacanych im dotychczas.

### Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami działa...

## Wyrok na Jerzego Waclawika -- kierownika Spółdzielni w Biłgoraju

W swoim czasie donosiliśmy o nadużyciach, jakich doznał Jerzy Waclawik, kierownik Spółdzielni „Gospoda Ludowa” w Biłgoraju.

Waclawikowi zarzucano, że podczas jego urzędowania kasa spółdzielni wykazała manko w wysokości 63.868 złotych. Ponadto pobrał on od człon-

ków spółdzielni kwotę 770 złotych tytułem wpisowego oraz sprzedał 122 butelki monopolowe. Pieniądze te przywłaszczył sobie. Podczas kontroli przeprowadzonej przez Zw. Rewizyjną Spółdzielni R. P. w Lublinie — Waclawik nie mógł usprawiedliwić niczym niedoborów kasowych. Waclawik

został aresztowany, a sprawę jego przekazano Komisji Specjalnej w Lublinie, która skierowała wniosek do Komisji Specjalnej w Warszawie o ukaranie winnego obozem pracy. Komisja Specjalna w Warszawie skazała Jerzego Waclawika na 3 miesiące pracy w obozie.

## Nowe władze Miejskiego Komitetu S. D.

W niedzielę dnia 2 marca br. odbył się w Lublinie w lokalu Stronnictwa Demokratycznego przy ulicy Krakowskie Przedmieście 49, Walny Zjazd Statutowy wszystkich członków Komitetu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego. Po referacie politycznym prezesa Komitetu Wojewódzkiego dr. Antoniego Kłoska na temat „Istota Demokracji Ludowej w Polsce”, dotychczasowy Zarząd złożył sprawozdanie za okres od 29 lipca 1946 r. do dnia 1 marca br.; po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi dokonano wyboru Komitetu Miejskiego w następującym składzie personalnym: Prezes — Mączynski Władysław, wiceprezes — adwokat Biczynski Jan, sekretarz — Szczepan Wójcik, skarbnik — Czapski Józef, gospodarz Fodemski Hen-

ryk, oraz członkowie Zarządu Cwiernia Stanisław, mgr Antczkowska Maria, inż. Kurczewski Stanisław; Motek Mieczysław i Lukaszewicz Witold weszli jako zastępcy członków. Komisja Rewizyjna: Radliński Leon, Plasota Józef, Dadan Stanisław, Karczmarek Józef, Szymański Antoni.

W wolnych wnioskach powzięto rezolucję domagającą się, ażeby pod pisanie traktatu z Niemcami odbyło się w Warszawie, którą podpisali

wszyscy zebrani.

Dokonano wyboru Komitetu Funkcyjnego Sztandaru Stronnictwa, do którego weszli: Plasota Józef, Cudny Aleksander, mec. Estreich Stanisław, Widelski Stanisław, dr. Antoni Kłossek, inż. Stanisław Szramowicz, Stefan Szubert, Eustachy Strażak.

Zebraniu przewodniczył członek Koła Miejskiego inspektor cukrownictwa, Stefan Szubert, członek Rady Naczelnej Stronnictwa.

## Jak Lublin będzie obchodził ŚWIĘTO KOBIEC

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu SO Ligi Kobiet posiedzenie Komitetu Obchodu dnia „Święta Kobiet” w Lublinie. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele MRN, Województwa, wojska, partii politycznych, WKOS PCK, zw. młodzieżowych i akademickich oraz prasy.

Ustalono następujący program święta, które odbędą się 8 bm.: O godzinie 11 ogłoszą syreny zakończenie pracy kobiet we wszystkich fabrykach, zakładach i instytucjach. Kobiety zostaną autami przewiezione na plac Łokietka pod lokal Ligi Kobiet. Stamtąd o godzinie 11,30 wyruszy pochód z orkiestrą na Grób Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńca uda się pochód przez Krakowskie Przedmieście do Domu Żołnierza na uroczystą akademię.

Program Akademii:

- 1) Hymn Narodowy,
- 2) Zagajenie,
- 3) Referat przew. SOLK ob. Zaleskiej, po którym zostanie przedłożona do uchwalenia rezolucja w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie,
- 4) Udekorowanie kobiet zasłużonych w pracy społecznej.

Na część artystyczną złożą się: występ orkiestry, chóru „Echa”, recytacje artystów Teatru Miejskiego, żywy obraz pt. „Liga Kobiet” oraz prawdopodobnie wesola rewia w wykonaniu artystów Domu Żołnierza.

## Pogrzeb ofiary barbarzyństwa hitlerowskiego

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb śp. Eugenii Man, ofiary barbarzyństwa niemieckiego. Eugenia Man, za działalność wolnościową została przez Niemców aresztowana i osadzona w więzieniu w Wóhyniu, gdzie była nieludzko katowana. Następnie, po krótkim pobycie w Zamku w Lublinie, została wywieziona do obozu w Ravensbrück, gdzie Niemcy używali jej jako „królika doświadczalnego”. Po zbrodniczych zabiegach śp. Man już nigdy nie odzyskała zdrowia i po ciężkich cierpieniach zmarła, osierocając kilkunastoletnią córkę.

### Kronika Młocian

**MŁOCIANY ZŁODZIEJ**  
W dniu wczorajszym został aresztowany Galiński Mieczysław, lat 15 zam. przy ul. 1 Maja 47. Młociany złodziej został zatrzymany pod zarzutem kradzieży zegarka kieszonkowego dokonanej w mieszkaniu Saka Józefa przy ul. 1 Maja 20.

**KRADZIEŻ KRÓLIKÓW**  
Nocy wczorajszej nieznanymi sprawcami skradli z klatki na podwórku domu przy ul. Głowackiego 15, 5 królików rasowych (szynszyle), stanowiących własność Jakubczyk Genowefy.

**KRADZIEŻ MIESZKANIOWA**  
Grajewski Ignacy zamieszkały przy ul. 1 Maja 20 m. 53 zameldował, że nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży z jego mieszkania. Lupem złodziei padło futro damskie i półbuty męskie. Poszkodowany ocenia straty na 100.000 zł.

### Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„San Demetrio”

KINO BALTYSK:

„Daleka droga”

KINO RIALTO:

„Klatka Słowicza”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Komedja M. Baluckiego

„Dem Otwarty”

### PRZEJECHANA PRZEZ POCIĄG

W dniu wczorajszym o godz. 6.30 rano została przejechana przez pociąg osobowy nr 923 Warszawa — Chelm przy przystanku Tatarski, Susz Stanisława, o niewiadomym miejscu zamieszkania. Susz jechała na breku i spadła wskutek nagłego szarpnięcia pod koła pociągu. Koła przecięły czołowe denatki, a szczątki jej zostały rozwleczone na przestrzeni 200 metrów

## Tragiczny koniec bójk

### Pierwszy wypadek zastosowania nowej amnestii w Sądzie Okręgowym w Lublinie

W dniu 1 marca br. rozpoznawał Sąd Okręgowy w Lublinie w postępowaniu doraźnym sprawę Antoniego Janczarka mieszkańca gminy Niedrzwica w pow. lubelskim, oskarżonego o popełnienie zabójstwa na osobie Kazimierza Kozaka.

Przewód sądowy ustalili co następuje: W dniu 6 grudnia ub. r. we wsi Niedrzwica-Kościelna, spotkali się przypad-

kowo Janczarek i Kozak.

Janczarek znieważał kiedys matkę Kozaka i od tego czasu istniały między nimi nieporozumienia.

W pewnym momencie powstała między Kozakiem i Janczarkiem kłótnia, w konsekwencji której Kozak pobił Janczarkę butelką od piwa, raniąc go. Tylko z trudem udało ich się rozłączyć i zmusić do opuszczenia lokalu.

Janczarek podniecony alkoholem, wpadł do sąsiadującego z piwiarnią mieszkania, chwycił tam wielki nóż kuchenny i pobiegł za Kozakiem, który szedł polem do domu.

Janczarek dogonił Kozaka i zadał mu kilkanaście pchnięć nożem, powodując śmierć.

Sąd skazał Janczarkę na 9 lat więzienia. Na mocy amnestii Sąd złagodził karę o 1/3, tj. do 6 lat.

Ze sportu

Wyniki niedzielnego biegu narciarskiego

We wczorajszym numerze podawaliśmy krótką wzmiankę o biegu narciarskim, zorganizowanym przez Wojewódzki Urząd WF i PW. Dzisiaj podajemy wyniki biegu, których w dniu wczorajszym z przyczyn technicznych nie mogliśmy zamieścić.

(niestow.) 1.20.13, 5) Stefa Zbigniew (HKS) 1.22.17. W konkurencji juniorów od 16 — 18 lat zajęli pierwsze miejsce Jan Mościcki (MKS) — 1.12.15, 2) Ludomir Dyś (niestow.) — 1.13.44, 3) Jan Kostrzewa (AZS) — 1.14.50, 4) Ryszard Tutak (MKS) — 1.18.05, 5) Stefan

Przesmycki (MKS) — 1.21.10. W biegu pań zwyciężyła Teresa Przesmycka (MKS) w czasie 1.12.35. 2) miejsce zajęła Ludomira Kopanicka (AZS) — 1.13.56. 3) Alcja Górniewicz (AZS) i 4) Kopeć Magda (AZS). Trasa biegu wynosiła 12 km. dla panów i 8 km. dla pań.

Narciarze AZS jadą na obóz do Karpacza

Od dnia 9 bm. rozpoczęło się w Karpaczu ogólnokrajowe akademickie obóz sportowy dla narciarzy, połączony z zawodami. Lubelski AZS otrzymał dla swych

członków 20 miejsc i w tej chwili przeprowadza selekcję, aby na obóz pojechali najlepsi narciarze. Spodziewamy się, że narciarze lubelscy uzyskają dobre wyniki.

Przed indywidualnymi mistrzostwami seniorów w boksie

W najbliższych dniach odbędą się indywidualne mistrzostwa seniorów w boksie.

Prawdopodobnie w rozgrywkach tych wezmą udział tylko trzy kluby, a więc: WKS „Lublinianka”, KS „Garbarnia” i SKS „Unia”.

Niewątpliwie największą rolę w tym zawodzie odegra wojewódzki mistrz, który zapewne nie zechce oddać hegemonii. Ciężko zapowiada się walka w wadze muszej, gdzie wojewódzki wystawiają trzech równorzędnych zawodników jak Borowski, Zieliński II i Korbas. Do zawodników tych dojdzie Cyga II z „Garbarni”. Wobec słabej formy Korbas i Zieliński II, Cyga II ma duże możliwości zdobycia pierwszego miejsca. W wadze koguciej Baran jest prawie stuprocentowym faworytem na zdobycie mistrza okręgu, choć walka z Cygą I nie byłaby zbyt lekka.

W wadze piórkowej. Choć na pewno nie zechce oddać swego tytułu.

W ostatnich meczach o drużynowe mistrz. Polski — odpoczywał, co niewątpliwie podniosło jego samopoczucie i kondycję, która w ostatnich zawodach, nieco szwankowała. Nie wydaje nam się, by Włodarczyk lub zwycięzca Chołny — Maciejewski byli w stanie odebrać mu tytuł.

Waga lekka jest tak nie skryzlowana. W wszelkie prognozy byłyby nie realistyczne w typowaniu kogucików. Może jeden Ostaszewski będzie miał tu coś do powiedzenia.

W wadze półśredniej Zieliński I jest prawie pewnym faworytem i nie wydaje nam się, aby ktokolwiek mógł mu poważnie zagrozić.

W wadze średniej Siemion I najprawdopodobniej zdobędzie tytuł, gdyż waga ta jest słabo obstawiana.

W wadze półciężkiej najpoważniejsze szanse na zdobycie mistrzostwa posiada Malik (Garb.). Waga ciężka wobec braku przeciwników — Lisakowi przypadnie tytuł mistrza wagi ciężkiej.

Są tylko przypuszczenia, które w czasie walk dadzą właściwe rezultaty.

W ostatnich momentach kluby zaczęły zgłaszać zawodników aby zatrzymać na najbliższe dni rozwiązanie zagadki, która trapi liczną rzeszę sympatyków boksu.

T. M.

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości wszystkich konsumentów nafty oświeceniowej, że na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ustalona została cena detaliczna tego produktu z 30.— za litr, loko sklep względnie skład Centrali Produktów Naftowych, lub Skład Spółdzielni.

Cena ta może ulec podwyższeniu z tytułu kosztów dowozu, w następujących wypadkach:

- 1) przy dowozie nafty do 5 km od siedz. skł. CPN lub Spółdz. dodatek z 1.— od litra
2) przy dowozie nafty powyżej 5 do 10 km dōdatk z 2.— od litra
3) przy dowozie nafty powyżej 10 km dōdatk z 3.— od litra.

Na skutek zarządzenia władz Centrali Produktów Naftowych, jako też „Społem” i podległe mu Spółdzielnie, doprowadzają naftę oświeceniową do swoich składów w dostatecznej ilości, umożliwiając jej nabycie każdemu konsumentowi w potrzebnej wysokości.

Jakikolwiek handel nielegalny naftą nie powinien istnieć i wszyscy zainteresowani w zakupie tego produktu, winni w wypadku stwierdzenia pobierania przez odsprzedawców wyższych cen, aniżeli urzędowe ustalone donieść o tym o tym najbliższemu placówkom CPN, lub „Społem”, względnie złożyć odpowiedni meldunek rejonowo właściwym organom M. O.

Centrala Produktów Naftowych Oddział Wojew. Lublin 6677

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL“ Lublin, ul. Lubartowska 50b tel. 26-74 poleca znanej dobroci PASTĘ DO OBUWIA i PODŁÓG oraz ŚWIECE 6629

PODZIĘKOWANIE Niniejszym składamy serdeczne podziękowanie Kierownicze-Kursov Pisania na Maszynach panu Stanisławie WĄSNIEWSKIEJ (Lublin, Krakowskie 60) za umożliwienie nam pobierania bezpłatnej nauki i ukończenia wyżej wymienionych Kursów. Niewiadomski, Rozgowska, Metera, Komar. 6633

DROBNE OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 636c

LEKARZ - dentysta Romm Aleksander, pracownia sztucznych zębów, Wyszyńskiego 10. 6551

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne - Wyszyńskiego 12/25 parter. 6121

NAUKA

KURSY Kroju Damskiego Wysockiego sześciotygodniowe przygotowują do egzaminów czeladniczych, Zapisy, Lublin, Nowa 19, m. 3. 6516

KUPNO — SPRZEDAŻ

SAMOCHOÓD osobowy ciężarowy, motocykl, kupimy. Może wymagać remontu. Kursy samochodowe Lublin, Zmięgoród nr. 6. Tel. 12-18. 6489

SPRZEDAM skrzypce. Wiadomość: Zamajska 13 m. 12 od godz. 5-tej.

ROZNE

SAMOTNY poszukuje pokoju na biuro i mieszkanie w śródmieściu. Wiadomość do „Sztandaru Ludu”. 6656

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację szkolną nr. 744 wydaną przez Gimnazjum, Mech. w Lublinie na nazwisko Pawłowski Bogdan. 6643

UNIEWAŻNIAM się zrabowaną w dniu 9. I. br. legitymację służbową wydaną przez Z. P. C. Lublin za Nr. 148 z dnia 30. X. 1946 dla strażnika cu. krowni Klemensów ob. Kupca Jana Boguckich Janina zam. Lublin, Skłodowskiej 12 m. 3. 6673

UNIEWAŻNIAM skradzioną obligację PPOK emisja C, seria 19447 Nr 32 wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczna w Lublinie na nazwisko Malachowska z Boguckich Janina zam. Lublin, Skłodowskiej 12 m. 3. 6676

PIECZONKA Władysław, syn Wojciecha lat 22, wieś Łypiny Dolne gm. Pótko Górny pow. Biłgoraj, unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik. 6667

PAŹEK Jan, syn Stanisława lat 35, osada Zaklików pow. Kraśnik unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik, dowód osobisty wydany gm. Zaklików. 6668

ZOŁĄDZ Ludwik syn Jana lat 26, wieś Kusze pow. Biłgoraj unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik. 6669

SAJECKI Stanisław zam. pow. Kraśnik unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik. 6670

JASTRZĘBSKI Jan unieważnia zgubic kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość. 6671

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Pintał Jan, Hucisko, 6672

JACK LONDON

Wilk Morski

Wówczas zdradziła ona większą czujność i na tężeenie: najwidoczniej silił się wykryć naturę tego wrazenia, określić bliżej jego istotę. Wiedział, że reagując na coś z zewnętrznego świata, że w jego otoczeniu zmienia się coś, z czego nie umie zdać sobie sprawy. Przestałem machać ręką tak, że cię zatrzymał się na jednym miejscu. Powoli zaczął chwiać głową naprzód, w tył, z boku na bok w ten sposób przesuwając ją ze światła w cień i odwrotnie, dochodził gdzie cień, a gdzie światło, nie wzrokiem już, a czuciem.

I mnie zajmowała ta gra, gdyż starałem się z niej wyrozumieć, jakim cudem zdaje sobie sprawę z rzeczy podobnie nieuchwytej, jak cień. Jeżeli tylko gałki oczne uległy porażeniu, albo nerw wzrokowy doszedł do zamaru, to w całym doświadczeniu nie byłoby nic szczególnie ciekawego. W przeciwnym jednak razie za jedynie rozsądne wyjaśnienie należałoby uznać, że naskórek twarzy był czuły na różnicę temperatur w cieniu i na słońcu. Albo może — kto wie? — czy nie był to przejaw owego osłabionego szóstego zmysłu, za pośrednictwem którego przenikał doń majak jakiegos przedmiotu, wynurzającego się tuż z dotykanej prawie bliskości.

Wreszcie zrezygnował z określenia mego cień, wyszedł na pokład i ruszył ku wyjściu z szybkością i pewnością siebie po prostu zdumiewającą.

139) Niemniej jednak w chodzie jego było coś z wahań niewidomego.

Nie wiedziałem, czy się śmiać, czy wściekać na los, który na drodze jego postawił moje buty. Zabrał je z sobą do kambuza, gdzie rozniecił ogień i począł gotować jedzenie; wówczas zakradłem się do kabiny i zabrałem ze stołu marmeladę i bieliznę potem prześlizgnąłem się obok kambuza, przełazłem przez burłę i bosą powędrowałem w powrotem, aby zdać raport mojej Maud.

Rozdział XXXIV

— Co za nieszczęście, że Widmo stracił maszt. Moglibyśmy na nim poźgłować. Nieprawdaż. Humphrey?

Cały w ogniu porwałem się na nogi. — Prawda, prawda! — powtarzałem chodząc nerwowo tam i z powrotem.

Oczy Maud rozbiły nadzieję i ruszyły w po-goń za moimi myślami. Miała tak wielką wiarę we mnie! Dobrze zdawałem sobie sprawę z tego i to mnie dodawało sił. Przyszedł mi na myśl Michelet: „Dla mężczyzny kobieta jest tym, czym ziemia była dla legendarnego jej syna, któremu dość w proch uderzyć czołem i ucałować łono macierzy, aby odnowić swe siły!” Teraz dopiero przekonałem się o prawdziwości tych słów. Sam to przeżywałem. Maud była dla mnie tym wszystkim, niewyczerpanym nigdy źródłem mocy i męstwa. Wystarczyło mi tylko spojrzeć na nią albo pomyśleć o niej, aby znnowu stać się silnym.

— To jest do zrobienia, jest do zrobienia — myślałem głośno. — Co ludzie kiedykolwiek uczynili i ja potrafię, a jeżeli nawet nigdy na to się nie

zdobyli, ja się zdobędę.

— Co takiego? co takiego — pytała Maud? — Zlituj się mów, na co możesz się zdobyć?

— Właściwie możemy we dwoje — poprawiłem. — Należy tylko masztu na nowo osadzić w kadłub „Widma” i wyjść w morze.

— Humphrey! — krzyknęła. — Ja zaś byłem tak dumny z mego pomysłu, jak gdyby go już wykonał.

— Ale jak to zrobić? — pytała. — Nie wiem — brzmiała moja odpowiedź. — Wiem tylko, że teraz już wszystko potrafię.

Duma mnie rozparła i uśmiechnąłem się do niej dumniej, niżli należało, bo spuściła oczy i zamilkła na chwilę.

— Jest przecie kapitan Larsen — oponowała. — Ślepy i bezradny — odparłem jednym tchem, lekko i lekceważąco.

Tak, ale pozostały mu te straszne łapy, a zresztą na własne oczy pan widział, jak przeskoczył otwór łazaretu.

— Cóż z tego, skoro zszedłem mu z drogi.

— I stracił pan buty!

— Trudno żądać, by buty, których nie miałem na nogach zeszedł mu z drogi.

Oboje zaśmialiśmy się i zaczęliśmy radzić, jak osadzić masztu „Widma” by powrócić na nim do świata. Z czasów szkolnych pozostało mi mgliste pojęcie o fizyce, a podczas ostatnich kilku miesięcy miałem dużo praktyki z dziedziny mechaniki stosowanej. Muszę jednak przyznać, że przy oglądaniu „Widma” na widok wielkich jego masztów, leżących w wodzie o mało co ręce mi nie opadły.

C. d. n.